

## "MÓWIENIE O REDZIKOWIE TO ODWRACANIE UWAGI OD ZŁAMANIA TRAKTATU INF". NATO JEDNOZNACZNIE O ROSJI

---

*- Ilekróć Rosja zwraca uwagę na instalacje przeciwrakietowe NATO – istniejącą już w Rumunii i budowaną w Polsce – to stara się odwrócić uwagę od prawdziwego problemu, który polega na tym, że sama złamała postanowienia traktatu INF – oświadczył we wtorek sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg. W tym tygodniu ministrowie obrony Sojuszu zastanowią się m.in., jakie kroki podjąć w związku ze zbliżającym się końcem obowiązywania tej umowy.*

Traktat INF (ang. Treaty on Intermediate-range Nuclear Forces), to układ o całkowitej likwidacji pocisków rakietowych pośredniego zasięgu. Umowa została zawarta w 1987 r. pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim. Przewidywała całkowitą likwidację odpalanych z lądu nuklearnych i konwencjonalnych pocisków balistycznych i pocisków manewrujących o zasięgu od 500 do 5500 km.

Od kilku lat USA zarzucają Rosji, że złamała tę umowę, wprowadzając uzbrojenie pociski 9M729 (oznaczenie NATO: SSC-8). Moskwa konsekwentnie temu zaprzecza i przekonuje, że wspomniane rakiety mają zasięg mniejszy niż 500 km. Nie dając wiary tym zapewnieniom, na początku lutego Stany Zjednoczone ogłosiły, że zawieszają swoje zobowiązania wynikające z traktatu INF i rozpoczynają półroczny proces wycofywania się z jego postanowień. Tę decyzję solidarnie poparło NATO. Po amerykańskiej deklaracji również Rosja wstrzymała swój udział w traktacie INF.

**Czytaj też:** [USA wychodzą z traktatu INF](#)

Koniec traktatu INF będzie jednym z tematów narady ministrów obrony NATO, która odbędzie się w Brukseli w środę i czwartek. Zapowiadając to spotkanie, Stoltenberg po raz kolejny wezwał Rosję, by wróciła do przestrzegania układu. Poinformował także, że ministrowie obrony przedyskutują kroki, jakie należy podjąć, by przystosować się "do świata, gdzie jest więcej rosyjskich pocisków".

Sekretarz generalny nie chciał spekulować, jakie działania Sojusz może podjąć. Podkreślił jednak, że wszelkie kroki będą miały charakter obronny, odpowiedni do sytuacji oraz że będą podejmowane w sposób skoordynowany. – *Nie mamy zamiaru rozmieszczać w Europie nowych pocisków jądrowych bazowania lądowego* – zapewnił Stoltenberg.

**Czytaj też:** [Stoltenberg: NATO nie zamierza rozmieszczać nowej broni nuklearnej w Europie](#)

Jedna z rosyjskich dziennikarek zapytała sekretarza generalnego o sojusznicze instalacje

przeciwrakietowe, które budują Amerykanie. Jedna z nich powstała już w Deveselu w Rumunii, druga będzie w Redzikowie koło Słupska. Podstawą wyposażenia tych baz będą systemy Mark 41 Vertical Launching System stosowane na okrętach US Navy i w innych flotach. To uniwersalne wyrzutnie, z których można odpalać różnego rodzaju pociski – zarówno przeciwlotnicze, jak i manewrujące. O ile traktat INF nie dotyczy pocisków na okrętach (a więc ani rosyjskich Kalibrów, ani amerykańskich Tomahawków), o tyle umieszczenie w znajdującej się na lądzie wyrzutni Mk 41 VLS np. pocisku Tomahawk – gdyby rzeczywiście do tego doszło – byłoby złamaniem traktatu INF. Rosyjskie władze niejednokrotnie o tym mówiły.

**Czytaj też:** [Rakiety Tomahawk w Redzikowie? Rosjanie oskarżają](#)

Stoltenberg podkreślił we wtorek, że to odwracanie kota ogonem.

*Rosyjskie wysiłki, by skupić się na systemie obrony przeciwrakietowej NATO, to tylko próba odwrócenia uwagi od prawdziwego problemu. A problem jest w tym, że Rosja rozmieszcza w Europie nowe pociski zdolne do przenoszenia głowic nuklearnych. Robią to od kilku lat, łamiąc przy tym traktat INF. (...) W Europie nie ma nowych amerykańskich pocisków, ale jest coraz więcej pocisków rosyjskich, i to zdolnych do przenoszenia broni jądrowej. Właśnie dlatego traktat INF jest teraz zagrożony i dlatego nadal wzywamy Rosję do powrotu do przestrzegania jego postanowień w ciągu sześciu miesięcy, kiedy będzie można to jeszcze zrobić.*

*sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg*

Podkreślił przy tym, że instalacje przeciwrakietowe to system defensywny, wyposażony w pociski przechwytyjące, które nie są uzbrojone (mają niszczyć nieprzyjacielskie rakiety balistyczne samą tylko energią uderzenia – przyp. red.). Umowy z Polską i Rumunią – powiedział Stoltenberg – zawierają klauzule, że w instalacjach nie będzie broni ofensywnej.

**Czytaj też:** [Rosja chce zalegalizować pogwałcenie traktatu INF \[WYWIAD\]](#)

Jednym z tematów spotkania ministerialnego w kwaterze głównej NATO będą także wydatki na obronność. Amerykanie od lat naciskają na europejskich sojuszników, by w większym stopniu dbali o swoje bezpieczeństwo. Ta presja stała się znacznie bardziej zdecydowana, odkąd prezydentem USA jest Donald Trump. – *Wydatki obronne będą wysoko w naszej agendzie* – zapowiedział Stoltenberg.

W ostatnim czasie członkowie NATO przesłali do kwatery głównej informacje, w jaki sposób zamierzają podnieść swoje wydatki obronne do poziomu 2 proc. PKB w 2024 r., do czego zobowiązali się na szczycie w Newport w 2014 r. W tych planach – jak powiedział Stoltenberg – większość państw zadeklarowała osiągnięcie celu 2 proc. PKB, a wszystkie zapowiedziały podnoszenie budżetów obronnych. W najbliższych dniach okaże się, czy to zadowoli Amerykanów.

**Czytaj też:** [Niemcy zwiększą wydatki na obronę](#)

Tematem narady ministrów obrony będą też misje i operacje NATO, szczególnie w Afganistanie, Iraku oraz w Kosowie. Odnosząc się do Afganistanu, gdzie na horyzoncie coraz bardziej rysuje się porozumienie pokojowe, Stoltenberg podkreślił, że jest za wcześnie, by przesądzać, czy pokój zostanie zawarty. Przeciwnikiem dalszego prowadzenia wojny w Afganistanie jest prezydent Trump. W ostatnim czasie coraz częściej słychać, że mógłby on wycofać amerykańskich żołnierzy z tego państwa. – *Jasne jest, że razem weszliśmy do Afganistanu i razem określimy naszą przyszłą postawę na bazie warunków, które ustalimy z Afgańczykami* – powiedział jednak sekretarz generalny NATO.

Na naradzie w kwaterze głównej przeprowadzony ma zostać także przegląd aktywności NATO w Kosowie, szczególnie wsparcia, jakie jest udzielane kosowskim siłom bezpieczeństwa. Stoltenberg podkreślił, że nie będzie zmian dotyczących misji pokojowej KFOR, którą NATO prowadzi na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ i w którą zaangażowane jest Wojsko Polskie. Sojusznicy zastanowią się jednak, co zrobić z pozostałymi działaniami w tej byłej jugosłowiańskiej republice. Część członków NATO uważa bowiem, że decyzja o przekształceniu kosowskich sił bezpieczeństwa w wojsko została podjęta w niewłaściwym momencie. Wątpliwości budzi też konflikt celny Kosowa z Serbią. Sekretarz generalny NATO podkreślił we wtorek, że kosowskie siły muszą respektować wszystkie swoje międzynarodowe zobowiązania włącznie z tym, że nie pojawią się w północnej, zamieszkałej przez Serbów części kraju bez zielonego światła ze strony dowódcy NATO.

**Czytaj też:** [Kosowo przegłosowało ustawę o utworzeniu armii, Serbia i Rosja protestują](#)

Ministrowie obrony państw sojuszniczych mają rozmawiać także o Inicjatywie Gotowości NATO, zwanej potocznie "4 razy 30", bo przewiduje wyznaczenie 30 batalionów, 30 okrętów oraz 30 eskadr lotniczych w gotowości do działania w ciągu 30 dni lub szybciej. Tradycyjnie już częścią narady będzie spotkanie z szefową dyplomacji UE Federicą Mogherini oraz ministrami obrony z Finlandii i Szwecji, które są partnerami Sojuszu i członkami UE.

Po raz pierwszy w naradzie NATO-wskich ministrów będzie uczestniczyła reprezentantka Macedonii Północnej. Państwo to niedawno rozpoczęło proces wchodzenia do Sojuszu.

Przy okazji narady ministrów obrony NATO szef MON Mariusz Błaszczak ma spotkać się z p.o. szefem Pentagonu Patrickiem M. Shanahanem. Najważniejszym tematem będzie zwiększenie amerykańskiej obecności wojskowej w Polsce, co prezydent Andrzej Duda nazwał Fortem Trump.

**Czytaj też:** [W dyskusji o wojskach USA najważniejsze są zdolności i ich implementacja w Polsce. Szef SGWP gościem SKANERA Defence24](#)